

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 3. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. października 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. — Spis nowych petycyj. — Interpelacya p. Wajgla do komisarza rządowego w przedmiocie zamierzonego **przeniesienia starostwa górniczego z Krakowa do Opawy** — i względem **niedostatecznych dotacyj zakładów filialnych wiedeńskiego banku narodowego.** — Pierwsze czytanie wniosku rządowego do **ustawy o nadzorach szkolnych.** — Dalszy ciąg rozprawy i **uchwalenie w drugim tudzież w trzecim czytaniu ustawy mytniczej.** — Sprawozdanie wyboru posłów Koźmiana i ks. Rybarskiego. — Uchwalenie w pierwszym, drugim i trzecim czytaniu ustawy przyzwalającej gminie Witków pobór 40% dodatku do podatków. — **Uchwała względem wybudowania gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego.** — Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 20. zrana.

Obecných posłów 119.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. książę Leon Sapieha.

Sekretarze: St. hr. Tarnowski, ks. Borewicz, p. Zborowski.

Ze strony Rządu: c. k. radca Namiestnictwa Pauli.

Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych, przeto posiedzenie

otwieram. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Zborowski (czyta protokół z 15. posiedzenia).

Marszałek (po przeczytaniu). Względem protokołu czy ma kto z panów co do zarzucenia? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, przeto uważam protokół za przyjęty.

Jest spis nowych petycyj. P. sekretarz ze chce go odczytać.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 14. października 1869:

232. Gmina miasta Lwowa, przez posła Smolkę, o subwencję z funduszu krajowego, na utrzymanie lwowskiej szkoły handlowo-przemysłowej, do komisji szkolnej.
233. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez posła hr. Borkowskiego Leszka, z przedstawieniem względem zniesienia opłaty podatku spadkowego, do komisji podatkowej.
234. Komitet galic. Towarzystwa gospodarczego, przez posła Grocholskiego: 1) o ustawę względem ochraniań ptactwa pożytecznego; 2) o zawiązanie stosunków z Państwami na Południe leżącymi, w celu ochrony tych ptaków, i 3) o subwencję 500 złr. na wydanie dziełka o zwierzętach użytecznych i szkodliwych w gospodarstwie, do komisji policyi polowej.
235. Wydział powiatowy w Nadwórny, przez posła Kamińskiego, z przedstawieniem potrzeby postawienia urzędników gminnych (podlegających naczelnikom, czytać nie umiejącym), także pod nadzór i władzę wydziału powiatowego, do komisji gminnej.
236. Kordyk Ludwik, kwieskowany urzędnik salinarny, przez posła Rogawskiego, o zarządzenie, aby mu jego służbowa kaucya 420 złr. rychło oddaną została, do komisji petycyjnej.
237. Wilkoszewski Awit, z Toporzyska, przez posła ks. Morgensterna, z zazaleniem, że c. k. sądy powiatowe (a szczegółowo sąd powiatowy w Jordanowie) używają języka niemieckiego w korespondencyach do stron, do komisji petycyjnej.
238. Winiarski Stanisław, zastępca nauczyciela szkoły ludowej w Krogulcu, przez posła Horodyskiego, o subwencję 100 złr. na 3 lat, do komisji budżetowej.
239. Wydział powiatowy czortkowski, przez posła Waleryana Podlewskiego, z przedstawieniem w sprawie zmiany ustawy gminnej i rozgraniczenia atrybucyi władz rządowych i autonomicznych, do komisji gminnej.
240. Gminy: Poleśnica, Borowa, Zdonia, Zakliczyn i inne, przez posła księcia Sanguszkę,

o wynagrodzenie za grunta wzięte na drogę i za robociznę, oraz o budowę drogi Niedziecko-Tarnowskiej od Zakliczyna do Gródka, do komisji drogowej.

P. Majer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Idzie mi o petycję, podaną przez gminę miasta Lwowa, o subwencję dla szkoły handlowo-przemysłowej. Ponieważ przy opracowaniu terazniejszego projektu reorganizacji techniki jest zaprojektowaną oraz szkoła handlowo-przemysłowa, dlatego byłoby bardzo dobrze porównać plan, wniesiony przez radę miejską we Lwowie, i bliżej się w nim rozpatrzeć. Proszę przeto, aby się Wysoka Izba zgodziła na odesłanie tej petycji nasamprzód do komisji szkolnej, a dopiero następnie do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek, aby petycję gminy miasta Lwowa, o subwencję dla szkoły handlowo-przemysłowej odesłać nasamprzód do komisji szkolnej, a później do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Racz JO. książę zarządzić nowy wybór rewidenta w miejsce moje, gdyż odnośnie do §. 10. prowizorycznego regulaminu sejmowego, proszę o uwolnienie mnie od pełnienia tych obowiązków, które nie tylko teraz przez cztery tygodnie, ale i przez cały czas poprzedniej sesji sejmowej pełniłem.

Lwów, 13. października 1869.

Karol Rogawski w. r.

Marszałek. Ponieważ p. Rogawski wystąpił z liczby rewidentów, przeto musimy przystąpić do wyboru jednego rewidenta.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Komisyja wodna się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Hubickiego, sekretarzem p. Koźmiana.

Książę Marszałek udzielił p. Szujskiemu pięciodniowego urlopu.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Interpelacya do W. komisarza rządowego.

Gdy w dziennikach wiedeńskich pojawiła się wiadomość, jakoby Ministerstwo rolnictwa starostwo górnicze w Krakowie dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego i zachodnich kraju powiatów zwinąć, i ni zład ni z owąd do Opawy przenieść postanowiło, postanowienie takowe zaś wielką tutejszokrajowym dystryktom górniczym przyniosłoby krzywdę, zwłaszcza gdy zachodnia część kraju, mianowicie ziemia Krakowska, w cynki, galmany, węgle i rudy, jakoteż w kruszce różnego rodzaju i kopaliny w ogóle obfituje, a znaczny przemysł górniczy takim krokiem władzy dwójnasób dotkniętyby został; gdy nadto pozostawienie starostwa górniczego już skutkiem pobliza Wieliczki, Swoszowic, Jaworzna i tylu innych zakładów górniczych w ziemi krakowskiej, wadowickiej i sądeckiej nawet mimo przeniesienia raz i wtóry władz naczelnych do Lwowa, uważano już wtedy za konieczną potrzebę miejscową i władzę tę w Krakowie pozostawiono;

gdy w końcu zamiany srebra i złota, oraz cechowania wyrobów jubilerskich właśnie rzeczzone starostwo jako urząd probierczy dokonuje, nie podobna zaś żądać po złotnikach krakowskich, rzeszowskich i innych, aby się w tym celu z wyrobami swemi do Opawy udawali; w ogóle zaś pojąć się nie da, czem by krok taki powodowany być mógł, chyba że wychodzi z propozycyi kilku wyższych urzędników górniczych, nie władających zwykle językiem krajowym, a pragnących przeniesieniem biur do Opawy pozbyć się niedogodności uczenia się języka górniczego polskiego, lub ustąpienia z urzędu;

gdy ostatecznie właściwiej wszakże zdaje się przydzielić dystrykt Opawy do Krakowa (jak niegdyś Szląsk należał do Polski, nie zaś Polska do Szląska), jak w końcu mały rejon Bukowiny przydzielono do okręgu wyższego sądu lwowskiego, nie zaś Lwów i Galicyę wschodnią do Bukowiny, a przypuścić trudno, izby właśnie Ministerstwo rolnictwa, które potrzeb kraju okazało się w tylu wypadkach bardzo dobrze świadomem i takowym tak skutecznie radziło, do podobnego kroku zdecydować się mogło, podpisany wraz z kolegami — konstatując przykre wrażenie tą wieścią sprawione — ma honor zapytać pana komisarza rządowego:

Czy Ministerstwo rolnictwa zasięgało w tej mierze rady władzy namiestniczej i skarbowej w kraju? Faktem bowiem jest, że Izba handlowa krakowska, jako współrównowniczkę przemysłu górniczego w kraju zachodnim nie wzywano bynajmniej o opinię, (która podobnemu krokowi wręcz jest przeciwną), tudzież że Wydział krajowy w tak ważnej sprawie o opinię wcale nie był wzywany.

Lwów, 14. października 1869.

Dr. Wajgel.

Podp. Ks. Sulikowski. — Ks. Morgenstern. — Ks. Dittrich. — Ks. Stępek. — Ks. Bawecz. — Podlewski Waleryan. — Dr. Skobel. — C. Haller. — Dr. Majer. — Hausner. — Kamiński. — M. Popiel. — Samelson. — Koczyński.

Interpelacya do W. komisarza rządowego.

Gdy bank narodowy wiedeński, zakłady filialne w kraju naszym mający, a znakomitemi i wyłącznemi przywilejami wyposażony, ruchowi pieniężnemu i wymogom kredytu w razie przesilenia handlowego bardziej niż kiedy ulgę nieść winien, doświadczenie zaś poucza, że w wypadkach takiego przesilenia (jak takowe na przykład za czasu wojny pruskiej w r. 1866., lub obecnie, skutkiem wypadków giełdowych, miejsce miały), bank ten operacye swoje raczej powściąga, — dyskonto wexli ogranicza i zastanawia, — zaliczki i interesa lombardu zawiesza, kredytu zaś raczej odmawia, zamiast podwyższeniem dotacyi iść w pomoc brakowi gotówki i miejscowym potrzebom handlu (co dla stron handlowych z niezmiernym zawodem jest połączone i do katastrof majątkowych doprowadza), podpisany wraz z kolegami ma honor zapytać pana komisarza rządowego:

- 1) czy zwrócił wysoki Rząd krajowy uwagę swoją na to postępowanie banku narodowego, i nie wystarczającą w nadzwyczajnych stosunkach dotacyę filialnych zakładów tegoż w kraju naszym?
- 2) Czy ku zapobieżeniu katastrofom handlowym zwróci nagle uwagę Ministerstwa handlu i skarbu na klęski majątkowe i niebezpieczeństwa zład wyniknąć mogące?

Lwów, 14. października 1869.

Dr. Wajgel.

Podp. Ks. Sulikowski. — Ks. Morgenstern.
— Ks. Dittrich. Ks. Stepek. — Ks. Barwicz.
— Podlewski Waleryan. — Dr. Skobel. — C.
Haller. — Hausner. — Dr. Majer. — M. Popiel.
— Dr. M. Koczyński. — Kamiński. — Samelson.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na te dwie interpelacje będę miał zaszczyt odpowiedzieć na jednym z następujących posiedzeń.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Komisya propinacyjna zbierze się dziś o godzinie 6. po południu. Komisya połowa dziś o godzinie 5. po południu.

Marszałek. P. Popiel, sprawozdawca z wyboru do komisji kolejowej ma głos.

P. Popiel. Rezultat wyboru ściślejszego do komisji kolejowej z dnia wczorajszego jest następujący:

Głosujących było 96, absolutna większość 49. P. Chrzanowski otrzymał 67, p. Pietruski 27. Dwa głosy były nie ważne. A zatem p. Chrzanowski wybrany.

Marszałek. Będę prosił panów wybranych, aby się zechcieli zejść i ukonstytuować.

Przystąpimy do porządku dziennego. Następuje pierwsze czytanie wniosku rządowego o nadzorach szkolnych. (Patrz Alleg. XXXVII.)

P. Pietruski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Proszę odesłać ten projekt bez czytania do komisji edukacyjnej.

Marszałek. Jest wniosek, aby to przedłożenie rządowe odesłać bez czytania do komisji edukacyjnej. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Przedłożenie to będzie odesłane do komisji edukacyjnej.

Przystąpimy do drugiego punktu porządku dziennego to jest do dalszych rozpraw nad wnioskiem Wydziału krajowego do ustawy o mytach

Sprawozdawca p. Gross (z mównicy). Na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła Wysoka Izba przyjąć wniosek p. Potockiego, który już jako uchwała uważany być winien. W myśl tego wniosku wypada tylko zdaniem komisji zmianę uczynić w §. 17. tej ustawy.

Przechodzimy teraz do dalszej dyskusji nad §. 2. gdyż zważamy, że przyjęty wczoraj wniosek Potockiego jako §. 1. ustawy mitniczej figurować będzie. (Czyta z Alleg. XVII.) §. 2. Myta prywatne na drogach krajowych mają być zniesione. Jeżeli myta prywatne na jakiej drodze krajowej lub na krajową zmienić się mającej prawnie już istniały, mają one być zniesione, a przedmioty, na których myto zaprowadzone było, równie jak te, które do wykonywania poboru służyły, przechodzą na własność funduszu krajowego, a wynagrodzenie za nie nastąpi według przepisów.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Wnoszę, aby słowa „równie jak te, które do wykonywania poboru służyły“ zostały opuszczone. Pozostawienie bowiem tych słów wkłada obowiązek na fundusz drogowy kupienia tych przedmiotów, jakoteż na wywłaszczonego obowiązek oddania tych przedmiotów funduszowi drogowemu.

Zechciecie panowie zważyć, że w §. odczytanym stoi „te przedmioty, które do wykonywania poboru służyły“ więc to nie most, ani prom, bo to są przedmioty za które się myto pobiera. Przedmiotem do wykonywania poboru może być bariera, tj. krokiewka, którą się spuszcza i podnosi przy poborze myta i łańcuch przy niej. Są to rzeczy tak drobne, o których w ustawie nawet wspominać nie warto.

Lecz pod przedmiotem do wykonywania poboru można rozumieć także domek, w którym mieszka pobierający myto, a jeżeli nie ma osobnego domku, i pobierający mieszka np. w jednym pokoju oberży przy drodze, więc byłby także rozumiany pokój, w którym mieszka. Czy można to dopuścić? Czy można w ustawie pisać, że takie przedmioty mają być wywłaszczone? To byłoby co najmniej niestosowne. Gdyby chciano wywłaszczyć

pokój w oberzy to jej właściciel mógłby słusznie powiedzieć: kiedy bierzecie jedną część, to wywłaszczcie raczej całą oberzę, a wtedy fundusz drogowy byłby niepotrzebnie obciążony. Jeszcze dodać trzeba, że jeżeli fundusz odbierze myto, to może przenieść pobór myta, czyli roгатkę, na inne miejsce, a wtedy nie potrzebowałby owego domku, w którym dawniej myto było pobierane; a jednak musiałby go nabyć przez wywłaszczenie; gdyby słowa, których opuszczenie żądam, pozostały w ustawie.

To byłoby więc ze szkodą funduszu. Z drugiej strony także dla wywłaszczonego byłby przymus nieuzasadniony. Przewidując trudności, niekorzyści i także wątpliwości powstać mogące, sądzę: że należy wypuścić z §. 2. słowa „które do wykonywania poboru służyły“ §. 2. brzmiałby wtedy tak: (czyta §. z opuszczeniem tych słów.)

Marszałek. Ponieważ to jest wniosek na opuszczenie, więc nie potrzebuję tego z osobna podawać pod głosowanie.

P. Krzeczunowicz. Proszę podać do poparcia.

Marszałek. To nie potrzebuje być podane do poparcia. Gdy przyjdzie do głosowania podam do uchwały Izby nasamprzód §. ten bez tych słów, a potem z temi słowami. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Gniewosz. Proszę o głos.

P. ks. Sanguszko. Proszę o głos.

P. Gniewosz (zartobliwie). Jako świętej pamięci sprawozdawca komisji mam sobie za obowiązek bronienie tego ustępu.

Pan Krzeczunowicz nie widzi w tej ustawie nie prócz drążków i łańcusków i budki, w której mieszka mytnik. Gdyby p. Krzeczunowicz zastranowił był się nad treścią tego §., pewnie byłby tego wniosku nie postawił, albowiem cóż ten §. w sobie zawiera? Oto przyznaje funduszowi drogowemu w właściwej drodze prawo tam, gdzie tego konieczność wymaga, tj. ażeby uprawniony do pobierania myta mógł pobierać to myto, i ażeby mógł utrzymać bez przerwy komunikację na drodze, nadaje mu się prawo wywłaszczenia cudzej własności, a to prawo ma samo w sobie już ograniczenie w konieczności lub niekonieczności użyt-

kowania tego prawa. Zatem gdzie nie ma konieczności użytkowania prawa, wywłaszczenie miejsca mieć nie będzie; nikt nie będzie przymuszonym, ażeby od właścicieli kupował to, czego nie potrzebuje.

Trzeci najgłówniejszy przedmiot pominął milczeniem p. Krzeczunowicz, tj., przewozy i zapomniat o promach, linwach, które muszą być prędko przejęte na własność funduszu drogowego, ażeby komunikacja nie była przerwana.

Otóż ten §. waruje funduszowi korzystanie z prawa przejęcia w swoją własność cudzej własności na wypadek, gdy konieczność tego wymaga, w tem pojęciu o wywłaszczeniu leży też gwarancja, że to nadużycie się nie stanie, którego p. Krzeczunowicz się obawia. Popieram zatem wniosek Wydziału krajowego, i proszę, ażeby Wysoka Izba przy wotowaniu przyjęła ten §. 2. bez zmian.

P. ks. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek Ks. Sanguszko ma głos.

Ks. Sanguszko. Wniosek p. Potockiego był wczoraj uchwalonym i jest dziś dla nas obowiązujący. Muszę jednak tutaj moje wątpliwość wyrazić, czy nie ma tam jakiej luki. Jest powiedziano że na drogach gminnych mytu istnieć nie powinny; tutaj na początku zaś jest powiedziano: myta drogowe, mostowe i przewozowe. W wielu okolicach kraja komunikacji między jednym brzegiem a drugim nie ma zupełnie żadnej innej, jak tylko jedynie przez przewóz, który żąda opłaty od tych, co przejeżdżają, jakto dobrze p. Krzeczunowicz wczoraj powiedział, jeżeli ci na drogach gminnych, którzy dziś te przewozy utrzymują, nie będą mogli żadnej opłaty brać, więc tych przewozów dalej utrzymywać nie będą, i kraj zostanie bez wszelkiej komunikacji.

Na przykład w okolicy tam, gdzie ja mieszkam, jest od mostu we Wojniczu aż do ujścia do Wisły 4 $\frac{1}{2}$ mili, i na tej przestrzeni nie ma ani jednego mostu, a prawie wszędzie są wsie na jednym brzegu rzeki, grunta zaś do nich przynależne na przeciwnym brzegu. Więc komunikacja jest tam koniecznie potrzebna, tem bardziej jeszcze, że tam są tylko wyłącznie prywatne myta. Trzeba by, zdaje mi się, w jednym z paragrafów tej ustawy, którą mamy przed oczyma, wzmiankę zrobić o tych przewozach, które są w całym kraju bar-

dzo częste i koniecznie potrzebne, aby te przewozy nie przestały istnieć.

Marszałek (przerywa.) Szanowny poseł zechce w tym względzie może dodatek zrobić do §. 11. ustawy, gdyż tam jest mowa o przewozach, a teraz jest rozprawa nad §. 2.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Szanowny poseł Guiewosz mniemał, że z tego §. wypływa dla funduszu tylko prawo wywłaszczenia, a nie obowiązek. Ja zaś mniemam, że także obowiązek, bo tu nie stoi, że fundusz ma prawo wywłaszczenia, lecz powiedziano pozytywnie, że te przedmioty mają być wywłaszczone, że przechodzą na własność funduszu drogowego.

Szanowny poseł Guiewosz mniema, że te słowa, które ja chcę wypuścić, są potrzebne dlatego, że przecie promy i linwy trzeba wywłaszczyć. Lecz takie rzeczy nie służą do wykonywania poboru myta, a ja chcę, aby wypuścić tylko te słowa, które dotyczą przedmiotów, służących do wykonywania poboru myta. Pobór myta nie odbywa się na linwie (Gwar.) Słyszę tu głosy, że także w innym ustępie tego §. słowo „na“ nie jest jasnym, w rzeczy samej nie wyraża ono całkiem dokładnie myśli, nie można powiedzieć: „przedmioty na“ których myto zaprowadzone było, lepiej jest powiedzieć „dla“ (czyli z powodu) których myto zaprowadzonym było; wnoszę więc, aby w tym ustępie wyraz „na“ zastąpiony był wyrazem „dla“.

Gdy już wypowiedziałem powody, dla których jestem przeciwny postanowieniu; nakazującemu wywłaszczać przedmioty, do wykonywania poboru służące, będę głosował przeciw słowom to wywłaszczenie postanawiającym, więc proszę ks. Marszałka, aby zarządził głosowanie nasamprzód nad paragrafem z opuszczeniem słów „równie jak te, które do wykonywania poboru służyły“, a potem dopiero nad §. z temi słowami.

Marszałek A względem zmiany wyrazu „na“ na „dla“ nie będzie szanowny poseł wniosku stawiać?

P. Krzeczunowicz. Jeżeli referent przeciwko temu oponuje, to nie stawiam wniosku. Zrobiłem tylko uwagę, sądząc że może referent zgodzi się z nią.

Marszałek. P. Kowalski ma głos. (Głosy): prosimy o zamknięcie dyskusji. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta, zapisanym do głosu jest jeszcze p. Kowalski.

P. Kowalski. W tym paragrafi 2. wspomina się o wywłaszczeniu przedmiotów, o których i §. 3. howoryt, no w stylizacji oboch tych §§ów zachodzą te rozliczaje, szczo koły toje wywłaszczenie wedla §. 2. mają nastupyt za wynadhorodoju, o takoj wynadhorodi w §. 3. nezhaduje sia; proto słowa §. 2. nawedenyi „nadhoroda za nych nastupyt“, wydajut sia meni citkom nepotribni; skoro prawnoje wywłaszczenie ne może sia inaksze rozumity, jak tylko za sootwitnoju wynadhorodoju, na kotoruju i taja ustawa ne może nematy wzhladu. Jestlyže w dalszim §. 3. o takoj wynadhorodi ne mowyt sia, z czym i ja także sohtaszausia, bo uważaju toje nepotribnym dodatkom, to aby usunuty wsiakoje somninije wzhladem toho, jak toje wywłaszczenie dijaty sia mają, wnoshu, szczo by także z §. 2. tyi słowa „nadhoroda za nych nastupyt“ opustyty.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Nim przystąpię do właściwego przedmiotu, muszę przedewszystkiem zaspokoić ks. Sanguszkę w jego wątpliwościach, bo §. 22. tej ustawy, którą projektujemy, tak obszary dworskie jak i gminy zupełnie zabezpiecza w ich uprawnieniu do poboru myta.

Przystępuję teraz do pojedynczych wniosków postawionych przy §. 2. Otoż wyraz „dla“ odrzucam. Stylizacya „dla których myto zaprowadzone było“ nie może być przyjęta, bo to myto zostało zaprowadzone dla funduszu krajowego na to, aby fundusz krajowy miał z tego dochód. Dziwna rzecz; to słowo „dla“ przychodziło już przeszłego roku w Sejmie pod dyskusyę, i dopiero po długiej rozprawie zgodzono się na tę stylizacyę, która teraz jest zachowana. A dziś nanowo podnosi się ta kwestya. Przechodzę teraz do wniosku p. Krzeczunowicza, aby drugi ustęp „równie jak te, które do wykonywania poboru służyły“ opuścić. Mnie się

zdaje, że to się pod żadnym warunkiem stać nie może, bo te przedmioty, o których mowa są to albo mosty, albo przewozy. Jednak panowie sobie wyobraźcie, że jeśli most od początku oddany będzie aż do końca na fundusz krajowy, a Wydział nie będzie miał prawa do wywłaszczenia tego co do poboru samego myta jest potrzebne, wtenczas panowie, w żaden sposób pobór myta nie będzie mógł być wykonywany; bo chyba na samym promie trzeba będzie postawić ławkę, gdyż nie mamy prawa własności do gruntu u przewozu; albo jeżeliby potrzeba było budkę postawić, to musielibyśmy ją chyba na samym moście stawiać, — a gdzieś podziemy przewoźników? Mnie się przeto zdaje, że przez te słowa: „które do wykonywania poboru służą“ przez to samo już żąda się oddania tych przedmiotów, bez których wykonywanie prawa poboru myta odbywać się nie może.

Jestem przeto tego zdania, że niemożliweby było wykonywanie poboru dlatego, ponieważ na tych samych przedmiotach odbywać się nie może, i oddaneby były funduszowi krajowemu przedmioty omycone z niemożliwością wykonywania prawa poboru. Co do wniosku p. Kowalskiego, to również zupełnie się zgodzić z nim nie mogę. Co się tyczy wywłaszczenia, to akt ten dzieli się na dwie części; po pierwsze uznaje się potrzebę wywłaszczenia, powtórę wynika z tego kwestya wynagrodzenia. Jeżeli mówimy w ogóle o wywłaszczeniu, to wprawdzie rozumiemy i jedną i drugą stronę tego aktu, jednakowoż musimy przeprowadzić z osobna nasamprzód uznanie potrzeby, a potem przeprowadzić sądownie lub inną drogą wynik z tego: sprawę wynagrodzenia. Otóż ta pierwsza część aktu wywłaszczenia jest tu niepotrzebna, ponieważ to wywłaszczenie jest jako konieczność w tym artykule wykazane. My powiadamy: „musicie być wywłaszczeni“. Azatem kwestya ta jest już z góry decydowana, i nie pozostaje nic innego, jak tylko druga część aktu wywłaszczenia — kwestya wynagrodzenia. Dlatego słusznie ten paragraf powiada: a wynagrodzenie za nie nastąpi według przepisów o wywłaszczeniu, bo nie wspomina w ogólności o całym akcie wywłaszczenia, tylko o tej części, która jeszcze do spełnienia pozostała. Azatem ja wnoszę, ażeby panowie głosując, pozostawili §. 2. projektu Wydziału krajowego bez zmiany.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Poddam nasamprzód pierwszy ustęp pod głosowaniem.

Sprawozdawca p. Gross (czyta): „Myta prywatne na drogach krajowych mają być zniesione.“

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz przeczytam z opuszczeniem tego, co p. Krzeczułowicz chce mieć opuszczzone.

Sprawozdawca p. Gross (czyta): „Jeżeliby myta prywatne na jakiej drodze krajowej, lub na krajową zmienić się mającej, prawaie już istniały, mają one być zniesione, a przedmioty, na których myto zaprowadzone było, przechodzą na własność funduszu krajowego.“ Wypuściłem to, czego poseł Krzeczułowicz żąda.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Nie jest przyjęty. Azatem przeczytam paragraf tak, jak go Wydział krajowy projektuje.

Sprawozdawca p. Gross (czyta z dodatkiem). „Równie jak te, które do wykonywania poboru służyły przechodzą na własność funduszu krajowego.“

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz następuje jeszcze opuszczenie tego co p. Kowalski żąda. „A wynagrodzenie na nie nastąpi według przepisów o wywłaszczeniu.“ Poseł Kowalski chce mieć tylko: „Na własność funduszu krajowego, według przepisów o wywłaszczeniu.“ Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Więc poddam teraz pod głosowanie, jak Wydział krajowy stylizował: „A wynagrodzenie za nie nastąpi według przepisów o wywłaszczeniu.“ Kto się zgadza zechce wstać. (Większość.) Więc cały paragraf przyjęty według stylizacji Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) „§. 3. Przedmioty na drogach powiatowych, do których prawo pobierania myta prywatnego przywiązane jest, mogą być nabyte za uchwałą rady powiatowej w drodze wywłaszczenia na fundusz tej drogi, na której myto istnieje.“

„Również przedmioty powyższe wskazane na drogach gminnych mogą być nabyte w drodze wyłączenia na fundusz utrzymania tej drogi gminnej za uchwałą rady gminnej i za przyzwoleniem obszaru dworskiego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam ten §. 3. pod głosowanie. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta): „§. 4. Jeżeli droga przechodzi z niższej kategorii w wyższą, lub odwrotnie, ustają na niej istniejące myta, a nadal nie mogą być ustanowione tylko wedle przepisów, odnoszących się do tej kategorii dróg, w którą przechodzi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam ten §. 4. pod głosowanie, według stylizacji Wydziału krajowego. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta): „§. 5. Stacje myta drogowego będą ustanawiane zazwyczaj w odległości 2 do 3 mil. Myta mostowe i przewozowe mają być zwykle pobierane razem z mytem drogowym, w którymto celu stacja może być zmniejszoną nawet do jednej mili. Nie należy jednakże łączyć poboru najwyższej należności drogowego z poborem najwyższej należności mostowego lub przewozowego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Do tego paragrafu wnoszę następujący dodatek: „A suma myta drogowego, na wszystkich stacjach jednej drogi pobieranego, nie może przenosić sumy należności na każdą milę przypadających.“ Z tego powodu stawiam ten dodatek, aby ściąganie myta drogowego i myta mostowego nie przeciężyło ruchu na jednej drodze się odbywającego. Ze strony komisji nie wnoszę wprawdzie tego dodatku, albowiem zasadnicze postanowienia w projekcie komisji zdawały mi się dostatecznie warować interes publiczny pod tym względem. Gdy jednak wniosek komisji upadł, uwa-

żam potrzebę w interesie ogólnym to zastrzeżenie postawić. Często względy fiskalne zniewalają i budzą żądę podwyższenia myta, a to ze szkodą interesu publicznego, choć w nadziei mylnej, że przez to dochody się pomnożą. Przytoczę tu słuszne zdanie angielskiego ekonomisty Smitha, że w finansowości dwa razy dwa, nie zawsze stanowi cztery. Mamy na to przykłady na regaliach pocztowych i na innych dochodach, gdzie właśnie nie przez podwyższenie opłat, ale przez zniżenie większe dochody się osiąga. To są powody dla czego ja chcę warować interesu publicznego i ruch ogólny od wyniku usposobienia fiskalnego tych, którzy są uprawnieni do pobierania myta, i dlatego ten dodatek Wysokiej Izbie przedstawiam (czyta go ponownie).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Dostateczna liczba wstaje.) Jest poparty. (Gwar. — Głosy: Nie rozumiemy tego.)

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponieważ słyszę głosy, że nie rozumieją tendencji tego dodatku, przeto pozwolę sobie ją wyjaśnić. Przy nadawaniu pozwolenia do pobierania myta nie powinno być to prawo nadane pojedynczym stacyom, tylko całej drodze, i należytość całej drogi nie powinna więcej wynosić, jak sumę należytości przypadającej według taryfy na każdą stację. Gdy w tym paragrafie jest dozwolone ściągać mostowe z drogowym razem i w tym razie postawić stacje o jednej mili, łatwo być może, że tym sposobem na całej drodze, mającej sześć mil długości, zamiast za sześć mil, będzie należytość za siedm mil pobierana. Otóż temu chcę zapobiedz i proponuję ten dodatek.

Marszałek. Proszę podać ten wniosek na piśmie. (Po niejakiem przerwie p. Gniewosz składa wniosek do łaski.) Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Wniosek p. Gniewosza brzmi (czyta go). Co się tyczy tego wniosku, zdaje mi się, że jest on zupełnie niepotrzebny, ponieważ ustawa ta dalej stanowi pewne jednostki opłat. Te jednostki są na każdej drodze, jedna mila drogi ukończona, most na 20 sążni długości, lub przewóz na szerokość 20 sążni, to są te jednostki, których przekroczyć nie można, a §. 6. powiada:

iz „nadwyżkę $\frac{3}{4}$ mili i więcej przyjmuje się za całą milę, a $\frac{1}{4}$ i niżej wcale się nie liczy.“

Przystępując więc do omycenia drogi, wyciąga się te przedmioty, które na tej drodze omyceniu podlegają, naprzód; ile mil tyle jednostek. Nie widzę więc przyczyny, dlaczego ten wniosek tutaj ma być postawiony, kiedy się ma rozumieć, że wedle ustawy od dwóch do trzech mil pobierać można wedle jednostek jednej mili, a jeżeli są przewozy i mosty, te oblicza się także wedle pewnych stale oznaczonych jednostek. Ustanowiwszy myto na drogę całą, można mieć tam sumę wszystkich jednostek, wedle prawa omyceniu podlegających. Nie widzę więc co ten wniosek tu zastrzega, bo ustawa wyraźnie powiada: ile mil tyle dwukrajcarów, ile mostów 20sążniowych, tyle dwukrajcarów, i ma się rozumieć, że inny rachunek nie może być. Uważam więc ten wniosek za całkiem niepotrzebny, dlatego że nie uwzględni tego, co w późniejszym paragrafie jest unormowaniem; jest zbyt czynnym, bo omykanie odbywać się nie może pod innemi, tylko pod ścisłemi normami, zatem wnoszę odrzucenie tego dodatku z powodu, że to jest już zastrzeżone w późniejszym paragrafie tej ustawy.

Marszałek. Ponieważ to jest dodatek, który przychodzi na końcu paragrafu, więc poddam najprzód pod głosowanie paragraf tak jak brzmi, a potem dodatek p. Gniewosza. P. sprawozdawca będzie łaskaw odczytać ten paragraf.

Sprawozdawca p. Gross (czyta §. 5.).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf ten jest przyjęty.

Teraz będziemy głosować osobno nad dodatkiem p. Gniewosza.

Sprawozdawca p. Gross (czyta dodatek p. Gniewosza).

Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Kilka posłów.) Dodatek p. Gniewosza upadł.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§ 6. Opłatę myta drogowego oblicza się całemi milami tak, iż nadwyżkę $\frac{3}{4}$ mili i więcej przyjmuje się za całą milę, a $\frac{1}{4}$ i niżej wcale się nie

liczy. Ułamek od $\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{4}$ mili będzie wliczonym do najbliższej linii mytniczej, a jeżeli linia ta nie ma żadnego ułamku do wyrównania, będzie całkiem z rachunku opuszczony.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Poddam pod głosowanie §. 6. według stylizacji Wydziału krajowego. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 7. Miejsca stacyj mytniczych, czy to pierwotnych, czy to przeniesie się mających, oznacza przy drogach nieeraryalnych wszelkiej kategorii Wydział krajowy w porozumieniu z krajową władzą polityczną; wszakże należy zachować zasadę, iż pierwsza stacja ustanawia się od granicy krajowej ku środkowi kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. W tym paragrafie wypowiedziana jest także zasadnicza kwestya; kwestya, której szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego użył przy sprawozdaniu komisji przeciwko sprawozdawcy; podniósł tam mianowicie, że komisya odchodzi od przyjętych raz przez Wysoką Izbę uchwał, i że broniąc więcej interesów Rządu, odchodzi tem samem od interesu własnego, od prawa Wysokiej Izby. Otóż ja widzę w tym paragrafie więcej odstępstwa od tej zasady, która dała powód do uczynienia zarzutu sprawozdawcy komisji, albowiem komisya żądała dla udzielania prawa poboru myta ustawy, tj. uchwały Wysokiej Izby, sankcjonowanej przez koronę, tu zaś oddaje Wydział zupełnie tę rzecz w ręce krajowej władzy politycznej, gdyż właśnie przy sprawie o postawieniu rogatki, władza polityczna dochodzić będzie, czy uchwalone przez Sejm zezwolenie pobierania myta nie zagraża interesom publicznym; tu będzie mogło Namiestnictwo z powodu wysokości taryfy lub wątpliwej konieczności zaprowadzenia opłaty, stawiać przeszkody i udaremniać wykonanie uchwały Sejmu. Tym sposobem przez przyjęcie wniosku Wydziału krajowego nie usunie się tych przeszkód prędkiego zaprowadzenia myta, które to przeszkody p. Gross podniósł jako główny ar-

gument przeciw wnioskowi komisji, aby Wysoka Izba obstawiała przy swych prawach i udzielanie prawa do poboru myta zachowała jako działalność ustawodawczą. Gdy Wysoka Izba nie przyjęła wniosku komisji i poszła za wnioskiem p. Podlewskiego, a tem samem uznała przez niego przytoczone powody, iż powiuno chronić zakres działania władz autonomicznych, to konsekwencya nakazuje, aby i w dalszych czynnościach przy zaprowadzeniu myta, autonomiczne władze w pierwszym działały rządzi, rządowe zaś tylko o tyle brały udział, ile tego koniecznie wymaga interes. Z tego wynika, że uchwałę Sejmu, zezwalającą na pobór myta, winna wykonać autonomiczna władza, a rządowej pozostałoby tylko osądzenie sporów wynikłych z powodu miejsca, na którym rogatek postawiono, lub o uwolnienie od myta. Tej zasady trzymały się Sejmy innych krajów koronnych, mianowicie Sejm Niższej Austrii.

§. 7. powinien więc inaczej brzmieć i dlatego stawiam następujący wniosek (czyta): „Miejsca stacyj mytniczych oznacza na drogach krajowych Wydział krajowy, na drogach powiatowych wydział powiatowy, a na drogach gminnych rada gminna, wszakże należy zachować zasadę, iż pierwsza stacya ustanawia się od granicy krajowej ku środkowi kraju.“

Tu właśnie potrzeba szybkiego załatwienia podań o udzielenie prawa do pobierania myta i prędkiego zaprowadzenia poboru, którą potrzebę tak wymownie przedstawił szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego Wysokiej Izbie, i najwłaściwiej i najpewniej znajdzie uwzględnienie, a interes funduszów drogowych swą ochronę.

Wczoraj odwoływał się także sprawozdawca Wydziału krajowego na praejudikat i istniejące zwyczaje w innych krajach. Dziwi mię bardzo, że pominął w tym paragrafie to, co inne Sejmy postanowiły, bo w ustawie innych Sejmów widzimy właśnie to orzeczenie, co tu jako wniosek postawiłem. Co się zaś tyczy warowania prawa Rządu, przez wzgląd na które Wydział krajowy odstąpił od uchwały Sejmu zeszłorocznej sesyi, to Wydział krajowy miał sposobność chronienia zakresu działania władz autonomicznych, a zarazem i wymaganiom wysokiego Rządu odpowiedzieć przez włożenie do swego projektu w miejscu, gdzie mowa o kompetencyi, judykatury na wypadek powstających sporów.

Dlatego też z konsekwencyi wypływa, że na wypadek, gdyby Wysoka Izba przyjęła mój wniosek, natenczas postawię po §. 23. następujący dodatek (czyta): „Rozstrzyganie sporów co do uwolnienia od opłaty myta, co do ustawienia i przeniesienia rogatek, należy do władz rządowych.“

Sądzę, że moim wnioskiem konsekwentnie przeprowadzone zastrzeżenie autonomicznego zarządu więcej będzie zawarowane, niż to jest we wniosku Wydziału krajowego postawione.

Marszałek. Proszę szanownego sprawozdawcy ten wniosek odczytać, poczem podam go do poparcia.

Sprawozdawca p. Gross. Podług wniosku p. Gniewosza §. 7. miałby następującą stylizacyę (czyta powtórnie poprawkę p. Gniewosza).

Marszałek. Kto popiera tę redakcyę, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje.) Jest poparta.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Jak panom wiadomo, Wydział krajowy, aby mieć jaką ustawę, uległ potrzebie i chciał ingerencyę Rządowi w pewnym kierunku zawarować w celu, aby ta ustawa otrzymała sankcyę; zrobił to z jak największą oględuością.

P. Gniewosz, który ingerencyi Rządu wczoraj tak bronił, że koniecznie chciał uczynić wszystko zawistem od przyzwolenia Rządu, gdyż na każde myto żądał ustawy, a więc i sankcyi, dziś mniema, że tylko jeżeli spór jest co do ustanowienia miejsca, ingerencya Rządu ma nastąpić. Maie się zdaje, że taka uchwała byłaby także przeszkodą do sankcyi ustawy.

Jakież to mogą zdarzyć się przypadki sporu o miejsce poboru myta, między kim a kim? Wydział krajowy zapewnie po zasięgnienu zdania reprezentacyi powiatowej lub gminnej ustanowi miejsce, więc przy samem ustanowieniu muszą być spory, jeżeli powstaną załatwione. Nie można dopuszczać, aby Wydział krajowy mógł być wstrzymany w decyzyi o miejsce poboru myta dopóty, dopóki władze polityczne prawomocnie sporów nie rozstrzygną.

Co zaś do tego, aby miejsce wybierane było przez radę powiatową lub gminną, nie byłbym tego zdania. Sądzę, że Wydział krajowy będzie przy takich sprawach uwzględniał życzenia rady powiatowej lub gminnej, jednak są przypadki, w których dla publicznego pożytku lepiej zostawić rozstrzygnięcie Wydziałowi krajowemu, niż radom powiatowym lub gminnym. Jeżeli się np. drogi powiatowe stykają lub przerzuniają pod pewnym kątem, to gdyby rada każdego powiatu rozstrzygała o miejscu poboru myta w swoim powiecie, mogłyby rogatki za blisko siebie wypaść. Najlepiej więc mojem zdaniem zostać przy projekcie Wydziału krajowego.

Marszałek. P. Sanguszko ma głos.

P. Sanguszko. Gdyby poprawka p. Gniewosza się utrzymała, to ja bym żądał, aby nie dawać gminom prawa zaprowadzania myta na gminnych drogach, tylko aby to zostawić radom powiatowym za potwierdzeniem Wydziału krajowego. Więc ja tylko stawiam ewentualną poprawkę, gdyby wniosek p. Gniewosza się otrzymał.

Marszałek. Prosiłbym o zredagowanie tej poprawki, abym ją mógł podać do poparcia.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

P. Sanguszko. To jest tylko ewentualna poprawka, więc proszę teraz nie podawać jej pod głosowanie.

Marszałek. Teraz tylko podam do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie jestem zawistnym, ale teraz p. Krzeczunowiczowi rzeczywiście zazdroszczę, iż on jest tak szczęśliwym, że nie wie, jakie to spory mogą wyniknąć przy ustawianiu rogatek. Znać, że w jego okolicy nie ma rogatek i że jeszcze nigdy nie doświadczył, co to za ważne interesa zaangażowane są tam, gdzie ma się postawić rogatka. Najwięcej o to mogą być spory w gminach, gdzie ma być rogatka, i sąsiednich miejscowościach, bo od miejsca ustawienia rogatki zawisło, czy kto płaci myto bez względu na to, czy pojedzie całe dwie mile, czy tylko przez ro-

gatkę przejedzie, i inne podobne zachodzą okoliczności; np. uprawniony do poboru może ustawioną rogatkę zamknąć lub utrudnić komunikację miejscową itp. Osobliwie interesa gmin okolicznych są w tem bardzo zaangażowane, i z tych powodów rodzą się różne spory, a rozstrzygnięcie tych sporów jest właściwie najtrudniejsze. W ustawie każdej, która chce, ażeby była wykonywana, trzeba postawić koniecznie kompetencję, kto ma takie spory rozstrzygać, dla tego też i Wydział postawił kompetencję w §§. 18. i 23. ale nie całą, i właśnie nie dotyczącą tych ważnych sporów. Sądziłem że prawo i do tych sporów kompetencję postawi, bo bez postawienia kompetencji w tym względzie nie byłaby ustawa kompletną. Dla tego postawiłem wniosek co do kompetencji. Można by zarzucić, dla czego komisya drogowa przy sprawozdaniu nad projektem Wydziału o tem wzmianki nie zrobiła. Przypominam, że nim postawiłem ten wniosek, podniosłem, że gdyby zezwolenie na pobieranie myta ustawą nastąpiło, muszę powiedzieć, że władza polityczna musiałaby się ograniczyć li tylko na zbadanie miejscowych stosunków przy oznaczeniu miejsca dla rogatki, po przyjęciu zaś wniosku Wydziału może wchodzić w rozbiieranie merytum uchwały sejmowej.

P. Krzeczunowiczowi muszę odpowiedzieć, że Rząd a władza państwowa, sankcjonująca ustawę, tj. korona, są dwa zupełnie od siebie różniące się pojęcia; więc jeżeli żądałem ustawy na pobór myta, a tem samem ingerencyi najwyższej władzy państwowej, chciałem strzedz głównej prerogatywy Sejmu, jako ciała ustawodawczego, nie zaś ingerencyi Rządu, jako władzy wykonującej ustawę; Wydział krajowy zaś i p. Krzeczunowicz bronia li tylko władzy administracyjnej, i dają tej wotum zaufania. Sądzę że moje wnioski są logicznem i konsekwentem przeprowadzeniem przez Wys. Izbę już uchwalonej zasady i mam nadzieję, że Wys. Izba, broniąc władz autonomicznych, jako powołanych do wykonania uchwał Sejmu, przyjmie moja poprawkę.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Jeżeli p. komisarz rządowy, o którym wiem, że chce zabrać głos, powie że się zgadza na wniosek p. Gniewosza, to i ja

będę za tym wnioskiem głosował. Ale sądzę, że podnieść wypada, iż Wydział krajowy dlatego ten wniosek postawił i dlatego tak zestylizował ten paragraf, ażeby ustawa przecież raz już uzyskała sankcyę. Przeciw zdaniu Wydziału krajowego i przeciw wnioskowi Wydziału krajowego komisya drogowa uczyniła wniosek, ażeby pozwolenie na zaprowadzenie myta mogło nastąpić tylko w drodze ustawodawczej, tj. postawiła, ażeby co Sejm uchwali, podpadało sankcyi Rządu, i p. Gniewosz powiada, że to zupełnie jest co innego ustawa, a co innego pozwolenie Rządu.

Moi panowie! Mnie się zdaje, że my wiemy, że Rząd, jeżeli zada, aby coś było ustawą postanawiane, to nie czyni dla tego, aby rozszerzyć władzę ustawodawczą kraju, tylko aby miał w rękach możność przez odmówienie sankcyi ostatecznie o tej rzeczy decydować, i pod tym względem nie może być żadnej wątpliwości. My wiemy ile ustaw uchwaliliśmy, a ile z tych ustaw otrzymało sankcyę; więc z tego względu sądzę, że Wydział krajowy miał kompletną racyę, jeżeli tu powiedział, że ustanowienie stacyi tylko za porozumieniem Wydziału krajowego z Rżądem może nastąpić. Dogodził Rżądowi o tyle, że przez to umozebnił sankcyę. Ja zupełnie to pojmuję, a znając dawniejsze przepisy wiem, że Rżądowi głównie o to chodziło i o to chodzi, ażeby przez ustanawianie myt w pewnych miejscowych nie narazony był dochód na mytach eraryalnych. Z tego też względu musi się należeć Rżądowi ta ingerencya, która tu jest zawarowana przez postanowienie tego paragrafu. P. Gniewosz powiedział, że tu nie jest w tej ustawie powiedziano, kto ma spory rozstrzygać. Raczcie panowie ją przeczytać dokładnie, a znajdziecie tu to postanowienie zawarte; miejsca stacyj mytniczych, czy pierwotnych, czy przenieść się mających, bądź w skutek podniesionych sporów, bądź jeżeli potrzeba się okaże pewną stacyę mytniczą przenieść z jednego miejsca na drugie, oznaczy Wydział krajowy w porozumieniu z polityczną władzą kraju w razie jeżeli w skutek słusznego żądania interesowanych osób te stacye mytnicze trzeba przenieść; ale gdyby postawiony przez p. Gniewosza wniosek rzeczywiście został przez Wys. Izbę przyjęty, wtenczas nie Wydział, nie owa władza autonomiczna, której p. Gniewosz chce oddać decydowanie, gdzie ma być stacya mytnicza, tylko ostatecznie sam Rząd rozstrzyga wszystkie spory

decyduje o miejscach, gdzie stacya mytnicza ma być zaprowadzona. Konsekwentnie do tego, jeżeli wniosek p. Gniewosza się utrzyma, niech wtenczas gminy i rady powiatowe same rozstrzygają spory, a mianowicie tam, gdzie idzie o to, czy ma być dotycząca stacya przeniesiona, czy nie.

Z tych względów i jako członek Wydziału krajowego upraszam, aby Wys. Izba z uwagi na to, abyśmy otrzymali raz ustawę mytniczą usankcyonowaną, przyjęła §. 7. w brzmieniu proponowanym przez Wydział krajowy, chyba jeżeli p. komisarz rządowy się zgodzi na wniosek p. Gniewosza.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Zapisany jeszcze jest do głosu p. Sanguszko. Więc p. Sanguszko ma głos.

P. Sanguszko. Oświadczam, że ja będę głosował za wnioskiem Wydziału krajowego, tj. za brzmieniem §. 7. tak, tak jest proponowany, tylko obawiałbym się bardzo, aby nie dać gminom prawa stanowienia myt na dochody drogowe, i dlatego ten mój ewentualny wniosek postawiłem.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Nie mogę niestety zgodzić się na wniosek p. Gniewosza, a to z następujących przyczyn: przez przyjęcie tego wniosku ingerencya Rządu byłaby tylko na wypadki sporne zredukowana, Rząd zaś ze względów publicznych rozmaitego gatunku ma nie tylko prawo, ale i obowiązek przy oznaczaniu stacyj mytniczych z góry swój wpływ wywrzeć, a właśnie przez ten wpływ tym sporom zachodzić mogącym zapobiedz. Zresztą Wysokie Zgromadzenie wie dobrze, z jakich przyczyn najwyższa sankcyja odmówiona została ustawie uchwalonej na przeszłorocznej sesyi, nastąpiło to właściwie głównie z tej przyczyny, że zestawiono li Wydziałowi krajowemu oznaczenie stacyj mytniczych, co by się sprzeciwiało §. 29. ustawy drogowej, który tak brzmi (czyta):

„Zezwolenie na postawienie lub przeniesienie rogatek, równie jak rozstrzygnięcie sporów co do uwolnienia od myta, należy do władz rządowych, stosownie do przepisów istniejących.“

Więc przez przyjęcie wniosku p. Gniewosza ingerencya Rządu całkiem by była zredukowana li na sprawy sporne. Jestem więc za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego.

P. Gniewosz. Ja jeszcze proszę o głos w celu sprostowania faktu. Otóż jeszcze raz konstatuje, że wniosek mój, a właściwiej w niem wypowiedziane zasady, doznały już stanowczego uznania, gdyż ustawy innych krajów koronnych zawierające takie same postanowienia zostały sankcyonowane.

Konstatuję dalej że przez uchwalenie moich wniosków wydział, jako organa wykonujące uchwały sejmowe, zaraz mogłyby zaprowadzać opłatę myta przez ustawienie rogatki, a dopiero z tego powodu powstające spory byłyby przedmiotem judykatury władz politycznych, co by nie przeszkadzało zaraz pobierać myto, gdy tymczasem według wniosku Wydziału krajowego nie możnaby pobierać myta, aż dopóki nie nastąpiłoby porozumienie. Uwaga p. Grocholskiego...

Marszałek. (Przerywa.) To już przechodzi granice sprostowania faktycznego. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Ja nie wiem, czy jako sprawozdawca Wydziału krajowego nie dość jasno wyraziłem stanowisko Wydziału, kiedy teraz gdy przychodzimy do §. 7., p. Gniewosz to stanowisko Wydziału nie dość jasno pojął. Ustawa mytnicza z roku przeszłego do najwyższej sankcyi przedłożona, nie otrzymała jej, z powodów, które mieszczą się w §§. 6. i 29. ustawy drogowej. Wydział krajowy nie mógł zaprzeczyć tych już istniejących paragrafów, czyli zawartych w nich przepisów. Chodziło o to, jak te przepisy do nowej ustawy zastosować, i dlatego przyjął Wydział następujące trzy punkta (czyta): do władz politycznych należy rozstrzygnięcie wszelkich co do uwolnień od opłaty myta zachodzących sporów — oznaczenie miejsc stacyi mytniczych jest zawisłe od porozumienia się z krajową władzą polityczną wpływ Rządu przy zezwoleniu na pobór myta i przy oznaczeniu taryfy.

Otóż Wydział krajowy wszystkie te ustępstwa Rządowi zrobił, które zrobić mógł; najważniejsze ustępstwo było, aby zezwolenie na postawienie rogatek odbywało się wspólnie z władzą polityczną. Wydział krajowy uznał, że interes

ogólnego obrotu, strzeżonego przez Rząd jakoteż interes dróg eraryalnych, zostających pod zarządem Rządu, wymagają współdziałania w tym względzie. Nie mógł zaprzeczyć Rząd temu, że i Wydziałowi krajowemu należy odwrotnie wpływ na to zezwolenie pozostawić, gdyż inaczej bez tego wpływu Wydział krajowy nie miałby żadnego nadzoru, ani żadnego gospodarstwa we własnem gospodarstwie.

Co się tyczy trzeciego punktu, zezwolenia na myta i ustanowienia taryf, to Wydział dobrze pojął, że jeżeli to ma być podług §. 6. ustawy drogowej przeprowadzone w ustawodawczej drodze, to przedkładając ustawę niniejszą do sankcyi już przez to samo przedłożenie do sankcyi oddaje się Rządowi tę ingerencyę, jaka się jemu należy.

Otóż tylko takie ustępstwa Wydział uczynił, a nie chciał czynić innych, któreby nas na każdym kroku przy udzielaniu myta i przy oznaczeniu taryfy w każdym poszczególnym razie obowiązywać musiały.

Chciałem zatem wykazać, że rzeczywiście nam o to przedewszystkiem chodzi, aby ustawa mytnicza raz była sankcyonowaną, i dlatego wszystkie od Wydziału krajowego wychodzące wnioski do tego dążyły. Komisya drogowa przyjęła rzeczywiście dwa ustępstwa, ale co do trzeciego punktu uczyniła to w sposób, że zbyteczną stawała się cała ustawa mytnicza.

Zresztą ta rzecz jest już skończona, my do specjalnych paragrafów przeszliśmy, i tu odwołuję się do głosu p. Grocholskiego, który dostatecznie tę rzecz wyświecił i wnoszę, ażeby ten §. 7., tak jak go Wydział krajowy postawił, Wysoka Izba przyjęła.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Głosowanie będzie następujące:

Najprzód pierwszy punkt wniosku p. Gniewosza i zarazem wniosek p. Sanguszki. Jeżeliby się nie utrzymał wniosek p. Gniewosza, wtenczas i wniosek p. Sanguszki tem samem upada. Nasamprzód poddam pod głosowanie pierwszy ustęp wniosku p. Gniewosza (czyta):
Miejsca stacyi mytniczych oznacza na drogach krajowych Wydział krajowy, na drogach powiatowych wydział powiatowy, a na drogach gminnych rada gminna.“ Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniej-

szość.) Skoro jest mniejszość za tem wnioskiem, więc już wniosku posta Sanguszki nie poddam pod głosowanie, tylko przystąpimy do głosowanie nad §. 7. tak jak Wydział krajowy postawił.

Sprawozdawca p. Gross (czyta). §. 7.

Miejsca stacyj mytniczych, czy to pierwotnych, czy to przeniesie się mających, oznacza przy drogach nieeraryalnych wszelkiej kategorii Wydział krajowy w porozumieniu z krajową władzą polityczną; wszakże należy zachować zasadę, iż pierwsza stacya ustanawia się od granicy krajowej ku środkowi kraju.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta), §. 8. Myta drogowe opłaca się tylko za przestrzenie zupełnie i bez przerwy zbudowane w długości przynajmniej jednej całej stacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc §. 8. poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) § 9.

§. 9. Myta mostowe mają być pobierane od mostów o więcej jak 10 sążni długości, a to według następujących klas:

- I. od mostów do 20 sążni długości należytość, równająca się należytości za jedną milę;
- II. do 40 sążni należytość za dwie, a
- III. od mostów nad 40 sążni za 3 mile drogi.

Również oblicza się ilość wszystkich mostów, przynajmniej po 5 sążni długości mających, pomiędzy dwoma stacyami znajdujących się; a jeżeli wszystkich takich mostów długość razem wzięta najmniej 20 sążni wynosi, wymierza się należytość wedle ich ogólnej długości tak, aby najwyższa należytość mostowa na jednej stacyi dla wszystkich mostów razem, nie przekraczała taryfy jednego mostu najwyższej klasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu żąda, rozprawa

zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta): „§. 10. Jeżeli się myto drogowe pobiera razem z mostowem, tedy ma się pobierać przy stacyi, gdzie takowe (według §. 7.) z góry może być pobierane.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 11. Myta przewozowe dzielą się na trzy klasy, wedle szerokości rzek i wedle tych samych stopniowań, jak myta mostowe, z tą różnicą, iż także od przewozów przez rzeki, mniej niż 10 sążni szerokości mających, należytość ma być opłaconą według najniższego wymiaru.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem §. 11. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 12. Jeżeli most, od którego się myto płaci, tymczasowo przewozem zastąpiony być musi, należytość opłacaną będzie nie przewozowa, lecz mostowa.

Jeżeli most, tymczasowo przewozem zastąpiony nie był omycany, natenczas przewóz przez rzekę jest bezpłatny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Kto jest za przyjęciem §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 13. Na każdej stacyi mytniczej zewnątrz lokalności poboru wywieszoną być winna taryfa w miejscu widocznem dla każdego i ochronionem od zepsucia przez niepogodę. Oprócz tego należy wręczyć poborcy myta zbiór przepisów istniejących co do opłacania myta, co do częściowych ulżeń i uwolnień od tegoż, jakoteż co do obowiązków poborcy względem publiczności. Poborca obowiązany jest okazać zbiór przepisów stronie na każde jej żądanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto za przyjęciem §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 14. Dla każdej stacji oznacza się tylko jedna wysokość należytości, która każdy rogatkę przebywający, jeżeli prawnie nie jest wolny od opłaty, opłacać ma bez względu na kierunek, w jakim ją przebywa, lub też na przestrzeń drogi, którą przebył przed przestąpieniem rogatki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto za przyjęciem §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 15. Jeżeli w której miejscowości z jakichkolwiek przyczyn na tej samej drodze, lub przy stykających się kilku drogach, należących do tej samej kategorii, kilka rogatek jest postawionych, opłaca się myto raz tylko.

Wydział krajowy stanowi zreszta tak w powyższych, jakoteż i w innych niniejszem postanowieniem nieobjętych wypadkach, czy myto płaconem być ma przy każdej z kilku rogatek ustanowionych w miejscowości, czy tylko przy jednej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto za przyjęciem §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 16. Myta drogowe i mostowe pobierane będą tylko od bydła, a przy przewozach także i od osób.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto za przyjęciem §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 17. Jako pojedynczy wymiar taryfy dla dróg krajowych stanowi się za milę, za most i przewóz I, klasy.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, dwa centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden cent;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół centa.

W szczególności przy przewozach od jednej osoby jeden cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wozem wiezionego nie opłaca się żadna należytość.

Przy zezwoleniu na myta dla powiatowych i gminnych dróg, mostów i przewozów oznaczy Sejm, a względnie Wydział krajowy (§. 1.), w każdym poszczególnym wypadku taryfę poborową, która nie może przewyższać taryfy wyznaczonej dla dróg krajowych. (Po przeczytaniu.)

W tym ostatnim ustępie, aby się zgodzić z przyjętą zmianą §. 1., musimy powiedzieć . . . „oznaczy Sejm a względnie Wydział krajowy“ — potem położyć znak odwołania się (§. 1.). Ponieważ zezwolenie na myta, jakoteż postanowienie taryfy należy do ustawodawstwa krajowego według §. 5. ustawy drogowej i ponieważ według przyjętego wniosku p. Potockiego oddana jest Sejmowi władza do udzielenia prawa poboru myta, więc i druga połowa tego bardzo ważna: wymierzanie taryfy, do tej władzy należeć powinno. §. 6. ustawy drogowej wymaga dla jednego i drugiego ustawodawstwa krajowego. Ponieważ zaś §. 1. przypuszcza obok czynności Sejmu także i czynności Wydziału krajowego, więc ten ustęp powinien brzmieć: „oznaczy Sejm, a względnie Wydział krajowy (§. 1.) w każdym poszczególnym wypadku taryfę poborową.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Nie mogę pojąć potrzeby tego dodatku. Wprawdzie uchwalił Wysoki Sejm, że do zaprowadzenia myta potrzeba uchwały sejmowej, lecz sądzę, że z tego nie wypływa koniecznie, aby Sejm uchwalał także taryfę, i mojem zdaniem interwencya Sejmu tu nie jest potrzebna. Można oddać tę rzecz Wydziałowi krajowemu, mającemu w ustawie prawa, podług których przy ustanowieniu taryfy ma działać.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. W tym ustępie jest ta reguła, że taryfa nie może przewyższać tych oznaczonych liczb, ale nie jest powiedzianem, że taka być musi. Więc od tego, który pozwala na zaprowadzenie myta musi zależeć, ażeby ustanowił

taryfę, albo powiedział, czy będzie się myto brać w najwyższym wymiarze, jak dla dróg krajowych, czy w wymiarze niższym lub najniższym; czynność zezwalania na pobór myta i czynności ustanawiania taryfy są jednoczesnymi czynnościami, bo inaczej pozwoleń na myto, gdy nie ma taryfy, myto nie mogłoby być pobieranem, więc jest to jedno i to samo.

Czy dzisiaj wobec zaszłej zmiany §. 1. jest potrzebną taka zmiana tego paragrafu, o tem wątpić nie można.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Mnie się zdaje, że wyreczył mi tutaj zupełnie poseł Grocholski, bo tu podług ustawy mamy jedną wprowadzić taryfę dla dróg krajowych, a możemy mieć przynajmniej sto taryf dla dróg gminnych; jestem przeto zdania, ażeby to zostawić tej samej władzy, której jest przekazane paragrafem pierwszym prawo udzielania pozwolenia na pobór myta.

Marszałek. Przystąpimy teraz do głosowania.

P. Krzeczunowicz. Ja bym prosił, ażeby głosować nad tym ustępem bez tego dodatku, a potem nad dodatkiem.

Sprawozdawca p. Gross. Mnie się zdaje, że najlepiej będzie, jeżeli Wysoka Izba będzie głosować nad całym ustępem jak jest wydrukowany, a później nastąpi głosowanie nad dodatkiem proponowanym przez Wydział krajowy. (Głosy: Tak, tak!)

Marszałek. Tak będzie najlepiej — więc będziemy najprzód głosować nad całym paragrafem tak jak go Wydział proponował, a później nad dodatkiem teraz proponowanym przez Wydział krajowy.

Kto jest za przyjęciem paragrafu tak jak jest wydrukowany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty, a teraz będziemy głosować nad dodatkiem, który Wydział krajowy proponuje.

Sprawozdawca p. Gross. Między wyrazy „oznaczy” i „Wydział krajowy” weszłyby

jeszcze następujące słowa: „oznaczy Sejm a względnie Wydział krajowy.”

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego dodatku, zechce wstać. (Większość.) Dodatek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 18. Wszelkie ulgi i uwolnienia od myta na drogach eraryalnych dla poszczególnych osób i przedmiotów, wedle czasowych lub miejscowych okoliczności dotąd przepisane, stosują się także do myta na drogach krajowych, powiatowych i gminnych.

W powyższych wypadkach służy oprócz tego Wydziałowi krajowemu prawo zezwalania na inne zmniejszenia od opłat myta na drogach krajowych, powiatowych i gminnych; na tych atoli dwóch ostatnich na wniosek rady powiatowej.

Wszelkie co do uwolnień od opłaty myta zachodzące spory rozstrzygają władze polityczne.”

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem paragrafu 18., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 19. Wszelkie względem dróg eraryalnych obecnie istniejące przepisy o wzajemnych obowiązkach publiczności i poborców myta, stosują się także do dróg krajowych, powiatowych i gminnych.”

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 20. Dochód z myta należy według kategorii dróg, mostów i przewozów do funduszu krajowego, odnośnie powiatowego, a na drogach gminnych do funduszu prestujących, i ma być użyty na utrzymanie tychże przedmiotów.

Dochód z myt na drogach powiatowych, pobierany za przestrzeń drogi leżącej w kilku powiatach, rozdzielony być winien między dotyczące

powiaty w stosunku długości drogi przechodzącej przez poszczególne powiaty.

Jeżeli na drodze powiatowej, przechodzącej przez dwa lub więcej graniczących między sobą powiatów, znajdzie się kilka mostów, od których jedno tylko myto się opłaca, natenczas należy rozdzielić dochód mostowego w stosunku długości poszczególnych mostów.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 20., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 21. Zniżenie taryfy odpowiednio do niniejszych postanowień nastąpi po upływie, albo po rozwiązaniu kontraktów dzierżawnych.

Zniżenie lub zniesienie taryfy na drogach powiatowych nastąpić może za uchwałą rady powiatowej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„§. 22. Uprawnienie pojedynczych gmin, obszarów dworskich, korporacyj i osób do pobierania myta prywatnego, jako i dotyczące zobowiązania, trwają na przeciąg udzielonego prawa czyli przywileju do poboru myta o ile przedłużenie prawa tego poboru myta w sposób niniejszą ustawą (§. 1.) unormowane, uzyskane nie będzie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Sanguszk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Sanguszk ma głos.

P. ks. Sanguszk. Najprzód śmiałybym się zapytać szanownego sprawozdawcę, czy tu ma być „przedłożenie“ czy „przedłużenie“? Bo jeśliby było „przedłożenie“ to nie miałyby sensu.

P. Gross. „Przedłużenie.“

(Głos: To jest pomyłka drukarska.)

P. książe Sanguszk. Zdaje mi się, że ta redakcyja nie jest bardzo jasną, i że tu nie ma tego właśnie o co mi chodzi, to jest, że zabezpieczenie przewozu na rzekach nie jest w tem zawarte. Śmiałybym zatem prosić, aby szan. sprawozdawca nas w tym względzie raczył oświecić.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Ja sędzę, że tam gdzie te przewozy lub mosty istnieją, to istnieją one na podstawie jakiegoś uprawnienia. Uprawnienie to jest czasowe i udzielone do pewnego czasu. Otóż teraz wyobrażam sobie, że ta ustawa wchodzi w życie. Cóż się stanie? Jeżeli jest wprowadzoną w życie, to każdy posiadacz takiego mostu lub promu ma jeszcze czas przed sobą, który dla niego trwa według dawnego przywileju, np. przez 4 lata ma ktoś przywilej pobierać; przypuściwszy, że 2 lata już upłynęło, to ma jeszcze przed sobą dwa lata, i w przeciągu tym może on się postarać o dalsze przedłużenie tego prawa. Więc wprowadzenie tej ustawy w życie nie przerywa poboru myta i zachowuje dotychczasowym posiadaczom możność postarania się o przedłużenie takowego. Więc zdaje mi się, że ten §. 22. nowej ustawy dostatecznie ochrania kraj od przerwania myt przy przewozach lub mostach, bo zawsze będzie ktoś taki, który będzie miał to prawo poboru.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §. 22., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

§. 23. Prawo karania wedle istniejących przepisów w wypadkach omijania rogatki, nieopłacania myta, nieprzyzwolonego obejścia się ze stronami, nieprzepuszczania stron o każdej godzinie w dzień i w nocy bez zwłoki, niepobierania należytości zewnątrz domu poborczego na drodze, niewywieszania dokumentu taryfy zewnątrz lokalności poboru w sposób dla każdego przebywającego widoczny, nieoświetlenia rogatki w nocnej porze, pobierania myta w wypadkach, w których się nie należy, albo wyższego myta, niż postanowione, i we wszelkich innych sprawach między poborcą myta a stronami

z powodu opłaty myta wynikłych, należy do naczelnika gminy, w której rogatka się znajduje, według postanowienia §. 60. ust. gm. z dnia 12go sierpnia 1866.

Kara pieniężna do 10 złr. może być tylko w razie niemożności uiszczenia zamianiona na karę aresztu do 48 godzin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 23., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 23. przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta) §. 24.

Przez niniejszą ustawę znoszą się postanowienia §§. 6, i 29. ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1866.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 24., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 24. przyjęty.

(Głosy: Trzecie czytanie!)

Marszałek. Jeszcze tytuł.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Ustawa z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem o mytach na publicznych nieerarialnych drogach, mostach i przewozach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Meo królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu wtem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł przyjęty. Jest wniosek o przyjęcie w trzecim czytaniu. Czy bez czytania? (Głosy: Bez czytania.) Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechce wstać. (Większość.) Przystąpimy więc do trzeciego czytania. — Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania zechce wstać. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Z powodu, że p. Gross, który ma także funkcję sprawozdawcy w następującym z porządku

dziennego przedmiocie, jest zmęczony, zmienimy porządek dzienny i weźmiemy najpierw punkt 4. porządku dziennego, tj. sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach poselskich. Sprawozdawcą jest p. Kraiński.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła w okręgu wyborczym większych posiadłości obwodu tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym większych posiadłości obwodu tarnowskiego odbył się wybór posła dnia 1. października b. r. Wyborców było 181, w głosowaniu brało udział 97, absolutna większość stanowią zatem głosów 49.

Pan Stanisław Koźmian, właściciel Zdrohca, otrzymał głosów 54.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór Pana Stanisława Koźmiana za ważny.

We Lwowie dnia 10. października 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za tem, aby uznać wybór p. Koźmiana za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Koźmiana uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła gmin wiejskich z okręgu Tarnów-Tuchów.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Tarnów-Tuchów odbył się wybór posła dnia 30. września 1869. w mieście Tarnowie.

Wyborców było 110, w głosowaniu brało udział 101, absolutną większość stanowiło głosów 51. Ks. Jan Rybarski, kanonik kapituły katedralnej tarnowskiej, otrzymał głosów 52.

Nielegalnie obrano wyborcami:

1. Jana Mitere z Chyszowa;
2. Hieronima Michalskiego z Klikowy;

3. Tomasza Grzybowskiego z Lichwina;
4. Bartłomieja Sysła z Rzędzińskiej Woli;
5. Grzegorza Michałowskiego z Rzuchowy;
6. Tomasza Pochronia z Wierzchosławic;
7. Franciszka Sikorskiego z Bistuszowy;
8. Stanisława Rzepkę z Brzozowy;
9. Mateusza Sowę z Gromnika;
10. Bartłomieja Łatkę z Siedlisk;
11. Wojciecha Galasa z Zalasowy,
12. Walentego Fronczka z Dzwonowy;
13. Walentego Stojaka i
14. Marcina Brzęczka z Lubczy, nakonie c
15. Antoniego Migalę z Zwiernika z Budynem, ponieważ ci wszyscy nie byli prawyborcami, a Stanisław Rzepka nadto nie zaajdzie się w żadnym spisie.

Przeciw temu wyborowi wniosło ośmiu wyborców protest, w którym protestujący żądają unieważnienia wyboru z powodu, iż ks. kanonik Rybarski nie posiada prawa obieralności.

Zarzut ten atoli jest nieuzasadniony, gdyż wedle §. 1. licz. 2. lit. b. ordynacyi wyborczej dla gmin z dnia 12. sierpnia 1866. r. wszyscy duchowni świeccy wyznań chrześcijańskich mają prawo wybierania bez względu na opłatę podatków, a zatem też stosownie do §. 16. lit. d) ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861. są obieralnymi na posłów do Sejmu krajowego.

Wreszcie akta wyborcze w porządku.

Po potrąceniu powyższych 15 nielegalnych głosów okazuje się legalnie głosujących 86, z czego absolutna większość 44 głosów; ks. kanonik Rybarski otrzymał legalnych głosów 45.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór ks. kanonika Jana Rybarskiego za ważny.

We Lwowie dnia 10. października 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za uznaniem wyboru p. Rybarskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór ks. Rybarskiego uznany za ważny.

Prosiłbym tych dwóch panów, których wybór uznany został za ważny, aby zechcieli przyrzeczenie poselski złożyć w moje ręce.

Sekretarz Tarnowski (czyta formułę przyrzeczenia. PP. Koźmian i Rybarski składają przyrzeczenie w ręce ks. Marszałka).

Marszałek. Następuje teraz sprawozdanie Wydziału krajowego względem przyzwolenia gminie Witków 40% dodatków do podatków na cele gminne. Sprawozdawca p. Haller.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego względem pozwolenia gminie Witków powiatu Sokalskiego na pobór dodatku gminnego do wszystkich dodatków bezpośrednich w wysokości 40%.

Wysoki Sejmie!

W skutek prośby gminy Witków, powiatu Sokalskiego, o wyjednanie u Wysokiego Sejmu pozwolenia nałożenia dodatku gminnego do wszystkich podatków bezpośrednich w wysokości 40%, popartej przez reprezentację powiatową, Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w załączeniu projekt odpowiedniej ustawy z tą uwagą, że gmina ta miała ustawą z dnia 13. grudnia 1868. (Dz. ust. kr. z r. 1869. Nr. 3.) udzielone sobie prawo pobierania takich samych dodatków na r. 1868. i 1869, chodzi zatem teraz o ponowienie tego pozwolenia na rok 1870.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy ustawę tę uchwalić.

We Lwowie dnia 6. października 1869.

Ustawa z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względem pozwolenia gminie Witków powiatu Sokalskiego na pobór dodatków bezpośrednich dla pokrycia wydatków gminnych:

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Gminie Witków, powiatu Sokalskiego, pozwala się pobierać w roku 1870. na pokrycie jej wydatków gminnych dodatek gminny do wszystkich

podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości 40%.

(Po przeczytaniu.) Mam tu dodać kilka wyjaśnień. Procent roczny z obligacyj wynosi 9 złr. 75 cent. Suma wydatków zaś 68 złr. a mianowicie: koszta podróży wraz z remuneracją naczelnika gminy, gdy jedzie w interesie gminy poza obręb tejże wynoszą 30 złr., roczna zapłata pisarzowi 18 złr., wydatki na kancelaryę 3 złr., koszta rekrutacyjne 12 złr., inne nieprzewidziane wydatki 5 złr. — Niedobór więc wyniesi 58 złr. 24 cent.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się zgadza z tem, ażeby gminie Witków przyzwolono 40% dodatku do podatków na cele gminne, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

(Głosy: Prosimy o trzecie czytanie.)

Marszałek. Jest wniosek, ażeby ustawę względem przyzwolenia gminie Witków prawa pobierania 40% dodatków do podatków na cele gminne przyjąć w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto jest za tem, ażeby przystąpić do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Podnoszą.) Teraz, kto jest za przyjęciem ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta. Przystąpimy teraz do dalszego ciągu rozpraw nad wnioskiem Wydziału krajowego o budowie gmachu dla obrad sejmowych. P. Gross jest sprawozdawcą.

P. Gross. Wysoka Izba odrzuciła na jedynym z ostatnich posiedzeń wnioski postawione przez komisję budżetową, dotyczące się budowy gmachu sejmowego, i uchwaliła projekt przedłożony przez Wydział krajowy wzięść za podstawę dalszych swoich uchwał. Zdaje mi się, że tylko z tego powodu Izba odrzuciła wniosek komisji budżetowej, że w nim apodyktycznie wypowiedziana jest uchwała pożyczki na ten budynek i suma 300,000 złr. na to przeznaczona, jakoteż kredyt Wydziałowi otworzony, podczas gdy wnioski Wydziału krajowego zdążają bardziej ku przygotowawczym krokom, jakie przedsiębrać trzeba, tj. aby Wydział krajowy miał możność rozpatrzenia się, gdzie dom ten może być wybudowany, lub w jaki sposób ma być to wszystko przeprowadzone, nareszcie ażeby można przygotować plan i kosztorysy, i to wszystko przedłożyć Wysokiej Izbie. Otóż zdaje mi się najodpowiedniejszym przejść

do pojedynczych wniosków jakie Wydział tu stawia. Najprzód więc odczytam wszystkie trzy wnioski, albowiem są ze sobą w związku, a potem przystąpimy do dyskusji nad pojedynczemi ustępami (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Ma być wybudowany gmach krajowy dla obrad Sejmu i dla pomieszczenia Wydziału krajowego.

II. Sejm przeznacza tymczasowo ku temu 25.000 złr. w. a., i upowaznia Wydział krajowy do przedsięwzięcia robót przygotowawczych, i w danym razie do zakupienia gruntu pod budowę.

III. Wydział krajowy obmyśli dalsze środki ku uzyskaniu funduszków potrzebnych na budowę i przedłoży Sejmowi na sesji najbliższej wnioski odnośne wraz z planami budynku projektowanego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ogólna dyskusja była nad wnioskiem innym, tamten spadł z porządku dziennego zupełnie, więc dziś musi być ogólna dyskusja nad wnioskiem Wydziału.

Marszałek. Więc otwieram dyskusję ogólną. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja prosiłem o głos nie do ogólnej rozprawy, tylko do pojedynczych punktów.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. Zabieram głos przy ogólnej rozprawie dla tego, że życzę sobie przedstawić Wysokiej Izbie całość poprawek, jakie zamierzam stawiać, gdyż zestawienie tej całości może dać jasny pogląd na myśl, którą chcę osiągnąć mojami poprawkami. Na ostatniem posiedzeniu, na którem sprawę tę rozbiegano, głośne zarzuty jakie spotkały komisję dotyczyły tego, że komisja w swoim projekcie wskazała Wydziałowi dość ściśle, co ma zrobić i upowazniła go do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 300,000 złr. dla budowy lub zakupienia odpowiedniego gmachu.

Rzeczywiście to było projektem komisji, ale nie to, co uznała za najważniejszą przyczynę, dla której odstąpiła od projektu Wydziału. Głównym

powodem, dla którego komisya odstąpiła od projektu Wydziału jest ten, że swój projekt uważała jako prowadzący do daleko większego zaoszczędzenia funduszu krajowego, aniżeli postanowienia, proponowane przez Wydział krajowy. Ponieważ projekt komisji upadł i argumenta, które były cytowane przeciwko projektowi komisji dotyczą przeważnie tej pożyczki 300,000 złr. w. a., przeto dziś widzę się spowodowany stawiać wnioski a raczej poprawki do projektu Wydziału, któreby zawierały te inne warunki, które uważaliśmy za ważniejsze niż samą pożyczkę, a mianowicie: aby było wolno Wydziałowi traktować tę sprawę nie tylko ze stanowiska budowy gmachu, ale także i ze stanowiska zakupna odpowiedniej realności. Po drugie, aby suma przeznaczona dla Wydziału na przygotowawcze roboty była daleko mniejszą, albowiem suma 25,000 złr. w. a., żądana przez Wydział krajowy, jest albo za wielką, albo za małą, jest, za małą jeżeli Wydział krajowy ma przystąpić istotnie do rzeczywistego działania, zaś za wielką, jeżeli idzie o wygotowanie i przysposobienie tylko planu i kosztorysu. Jest bowiem powiedziano w projekcie Wydziału: „upoważnia się Wydział do zakupienia w danym razie gruntu.“ Otóż jeżeli zapatrywanie się Wysokiej Izby poszło w tym kierunku, że bez przedłożenia planu i kosztorysu Wydział krajowy nie może tej rzeczy zadecydować, to zdaje mi się, że zakupno gruntu byłoby czystem marnotrawstwem i nie doprowadziłoby do zamierzonego celu, ani odpowiedniego rezultatu, bo plac lub budynek może być wtedy zakupiony gdy plan i kosztorys będzie uskuteczniiony. Jeżeliby Sejm nie przyjął planu i kosztorysu przedstawionego, wtedy mógłby się ten grunt upatrzony okazać nieodpowiednim. Jeżeli Sejm nie poszedł w tym kierunku, aby Wydziałowi krajowemu oddać tę sprawę i upoważnić go do zrobienia operacji finansowej, to zdaje mi się, niepowinien go także upoważniać do nabycia gruntu.

Zresztą uważam za bardzo ważną rzecz, aby Wysoka Izba orzekła to maximum, poza które Wydział krajowy nie powinien przejść, jako wskazówkę i kierunek do tych robót przygotowawczych. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziano, że koszta te prawdopodobnie dojdą sumy 500,000 złr. w. a. Przekonaniem komisji budżetowej ta suma jest o wiele za wysoka; prawda, że przyjęciem tych wniosków tej sumy jeszcze nie

uchwalamy, ale upoważniamy niejako Wydział krajowy do robót przygotowawczych, któreby szły w kierunku zakreślonym ostatecznie tą kwotą 500,000 złr. w. a. Właśnie dla ułatwienia działania Wydziału krajowego, aby tenże mógł wiedzieć, pod jakimi warunkami ma się tą robotą zająć, ja w mojej dalszej poprawce wskazuję, aby suma 300,000 złr. w. a. była postawioną jako maximum, poza które koszta budowy przejść nie powinny, zwłaszcza jeżeli Sejm upoważnia Wydział krajowy nie tylko na konieczne wydatki koło budowy gmachu, ale i do zakupienia i przerobienia jakiegokolwiek już istniejącej realności. W tej myśli będę stawiał poprawki do każdego z trzech wniosków Wydziału krajowego, i odczytam je tutaj dla tego, że później przy specjalnej rozprawie nie będę motywował moich poprawek, tylko życzę sobie, aby Wysoki Sejm zapoznał się z myślą kierującą temi poprawkami. Pierwsza poprawka jest (czyta): „Ma być wybudowany lub też na własność kraju nabyty i stosownie urządzony gmach dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego.“ Druga poprawka brzmi (czyta): „Sejm przeznacza tymczasowo 10,000 złr. na roboty przygotowawcze.“ Trzecia poprawka brzmi (czyta): „Wydział krajowy przedłoży Sejmowi na najbliższej sesji wnioski do operacji finansowej na pokrycie kosztów budowy lub zakupna odpowiedniej realności, tudzież plany i kosztorysa dotyczące. Budowa lub zakupno i urządzenie gmachu odpowiedniego w żadnym razie nie powinny przenosić sumy 300,000 złr.“

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda. (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Mnie się zdaje, że jakkolwiek p. Wodzicki zabrał głos w ogólnej dyskusji, to jednak jego uwagi nie są niczem innym jak tylko kompleksem specjalnych uwag; więc przy dyskusji specjalnej nad pojedynczymi punktami powinny być uwzględnione, a wtedy i ja moje zdanie wypowiem.

Marszałek. Przystępujemy do specjalnej rozprawy.

P. hr. Wodzicki. Ja składam moje wnioski w ręce sprawozdawcy.

Marszałek. Prosiłbym szanownego posła, by je chciał pojedynczo podawać.

Sprawozdawca p. Gross. Wniosek pierwszy Wydziału krajowego brzmi tak (czyta):

„Ma być wybudowany gmach krajowy dla obrad Sejmu i dla pomieszczenia Wydziału krajowego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Proszę odczytać dotyczący wniosek p. Ludwika Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Gross (czyta pierwszą poprawkę p. L. Wodzickiego).

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Dostateczna ilość.) Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Wniosek p. Wodzickiego różni się od wniosku Wydziału krajowego w tem, że Wydział proponuje, aby gmach był wybudowany, a w tym wniosku jest, że Wydział może i gotowy gmach nabyć i zająć się całym jego urządzeniem. Porozumiałem się teraz z częścią członków Wydziału krajowego, i zgadzam się w jego imieniu na tę propozycję p. Wodzickiego.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross. Drugi wniosek Wydziału krajowego brzmi (czyta):

„Sejm przeznaczą tymczasowo ku temu 25,000 złr. w. a., i upoważnia Wydział krajowy do przedsięwzięcia robót przygotowawczych, i w danym razie do zakupienia gruntu pod budowę.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Proszę odczytać drugi wniosek p. Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Gross (czyta drugą poprawkę p. Wodzickiego).

Marszałek. Kto ten wniosek p. Wodzickiego popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja poprawkę tę tak rozumiem, że te 10,000 złr. są na roboty przygotowawcze, a nie na roboty dalej idące; tu i tam

zasada jest ta sama, tj. że Wydział nie przystąpi do żadnych robót, dopóki Sejmowi plany i kosztorysy przedłożone nie będą; przeto te 10,000 złr. są potrzebne na wykonanie planów i kosztorysów, a nie na wszystkie inne przedsięwzięcia mające roboty przygotowawcze. Jeżeli w takim znaczeniu są te 10,000 złr. przeznaczone, to bardzo dobrze; ale jeżeli by to miało się rozumieć, iż Wydział zajmie się wszelkimi robotami przygotowawczymi, iż rozpocząłby nawet budowę, nie wiedząc nawet ile budowa kosztować będzie, w takim razie ja się na to zgodzić nie mogę.

P. hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Jaki jest wniosek p. Chrzanowskiego?

P. Chrzanowski. „Upoważnia się Wydział krajowy do robót przygotowawczych w celu wygotowania planów i kosztorysów.“

Marszałek. Bez wymienienia sumy?

P. Chrzanowski. Bez wymienienia sumy, tylko: „Przeznacza sumę potrzebną w celu wygotowania planów i kosztorysów.“

Marszałek. Proszę szanownego posła podać ten wniosek na piśmie.

Głosy: Proszę odczytać, jak brzmi wniosek p. Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Gross (czyta drugą poprawkę p. Wodzickiego).

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. Proszę panów zatrzymać się jeszcze chwilę, muszę pierwiej dać wniosek p. Chrzanowskiego do poparcia.

P. Ludw. Wodzicki. Ja prosiłem o głos.

Marszałek. Szanowny poseł jest zapisany. Po kolei dam głos.

P. Chrzanowski. Ja wnoszę 1,000 złr. w. a. (Wesołość).

Marszałek. Podam wniosek p. Chrzanowskiego do poparcia.

Sprawozdawca p. Gross (czyta poprawkę p. Chrzanowskiego):

„Sejm przeznaczą 1,000 złr. w. a. w celu wygotowania kosztorysu i planów“.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Sam wnioskodawca). Nie jest poparty. (Wesołość.)

P. Wodzicki ma głos.

P. Ludw. Wodzicki. Ponieważ wniosek p. Chrzanowskiego nie został poparty, więc się zrzekam mego głosu.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Jeżeli to niektórych p. uderza, że pod słowem „roboty przygotowawcze“ rozumie się zakupno gruntów i wszelkie inne przedmioty, więc mnie się zdaje, że jeżeli powiemy: „Na wydatki przeznaczona jest suma 10,000 złr.“ tak jak to nawet komisya rozumiała, to będzie jaśniej powiedziane. Ja wnoszę więc zmianę tych wyrazów.

Marszałek. Wniosek p. Wężyka podam do poparcia.

Sprawozdawca p. Gross (czyta poprawkę p. Wężyka):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„II. Na wydatki przygotowawcze Sejm przeznaczą z funduszu krajowego deiesięć tysięcy złr. w. a.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Ja muszę się przychylić do wniosku p. Wodzickiego; skoro pierwszy punkt odpowiednio wnioskowi jego zmieniony został, to się ma rozumieć, że jeżeli o kupnie gruntu, lub o zakupnie budynku nie ma mowy, tylko o przedłożeniu planu i kosztorysu, to suma 25,000 złr. jest za nadto wielka, i wtedy kwota 10,000 złr. jest dostateczną. Co do wniosku p. Wężyka, to różnicy wielkiej nie widzę, czy powiedzieć „roboty“, czy „wydatki“, bo roboty nie są bez wydatków, a wydatki następują, jeżeli robota jest ukończona. Więc też wcale się nie opieram przy pewnym wyrazie i zostawiam Wysokiej Izbie, który wyraz uzna za stosowniejszy.

P. Wężyk. Cofam mój wniosek.

Marszałek. P. Wężyk cofa swój wniosek, więc go nie podam pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Gross (czyta 2. poprawkę p. Wodzickiego):

„II. Sejm przeznaczą tymczasowo kwotę 10,000 w. a. na roboty przygotowawcze.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta III. punkt Wydziału krajowego):

„III. Wydział krajowy obmyśli dalsze środki ku uzyskaniu funduszy potrzebnych na budowę i przedłoży Sejmowi na sesji najbliższej wnioski odnośne, wraz z planami budynku projektowanego“.

Poseł Wodzicki zaś konsekwentnie taki wniosek stawia (czyta):

„III. Wydział krajowy przedłoży Sejmowi na najbliższej sesji wnioski do operacji finansowej na pokrycie kosztów budowy, lub zakupna odpowiedniej realności, tudzież plany i kosztorysy dotyczące.

Budowa lub zakupno i urządzenie gmachu odpowiedniego w żadnym razie nie powinno przeznosić sumy 300,000 złr. w. a.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Dostateczna ilość posłów) wstaje. Jest poparta.

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja proszę, aby nad wnioskiem p. Wodzickiego głosować ustępami, albowiem za ostatnim ustępem, aby teraz zapreliminowano najwyższą sumę, jakiej Wydział krajowy przekroczyć nie może, — ja na żaden sposób głosować nie mogę. Teraz nie możemy o tem mówić, dopóki nie będą plany i kosztorysy. Dla tego proszę, aby ustępami głosowano.

P. Ludw. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. L. Wodzicki ma głos.

P. L. Wodzicki. Ja w skutek uwagi uczynionej przez p. Weżyka pragnę objaśnić znaczenie tego ostatniego ustępu mojego wniosku. Ja nie jestem zdania, aby ta suma była dogmatem, bo jak wystąpi Wydział krajowy z planem i kosztorysem przed Wysoką Izbę, to może wskaże, jakie korzyści i dogodności z przeniesienia tej sumy o jaką odpowiednią niewielką kwotę wypadną. Jednakże uchwalenie takiej sumy uważam za bardzo pożyteczne, ażeby uchwała wskazywała Wydziałowi krajowemu, że przy zastanawianiu się nad skutecznieniem tego planu jest linia ta, która w myśl Sejmu powinna być zachowana.

P. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Sanguszko ma głos.

P. Sanguszko. Ja się sprzeciwiam wnioskowi p. Ludwika Wodzickiego z tej przyczyny, że właśnie stawia granicę planom. Wprawdzie powiada on, że cyfra ta nie jest dogmatem. Ja myślę właśnie, że jeżeliby wniosek jego miał wyrzeć dobry skutek, to tylko o tyle, o ile byłby dogmatem. (Wesołość.) Powiada: „żadną miarą nie możemy więcej jak 300.000 złr. na ten cel poświęcić“. Co do mojej osoby — nawiasem powiedziawszy — jestem przeciwny całemu wnioskowi i bardzobym sobie życzył, aby wniosek ten w trzecim czytaniu Izba kompletnie odrzuciła. Taki jest mój dogmat. (Brawo, wesołość.) Ale skąpy dwa razy traci — powiadają, — naznaczyć jakąś miarę i to jeszcze bardzo skromną, to możemy się na to wystawić, że będziemy mieli budynek, który nas tyle będzie kosztował, a bynajmniej nie będzie odpowiedni i bardzo nieozdobny; gdybyśmy mieli już postępować z oszczędnością, to sędzę, że i 300,000 będzie za dużo; mybyśmy wyżyli nawet za mniej, i za 150,000 złr. moglibyśmy mieć budynek. (Wesołość.) Ja się sprzeciwiam więc wnioskowi p. Wodzickiego, i wolę, jeżeli już ta ustawa przejdzie, aby Wydział miał ręce wolne. Co do ostatniego ustępu, więc będę głosował przeciw wnioskowi p. Wodzickiego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Rzeczywiście wniosek p. Wodzickiego dzieli się na dwie części. pierwsza obejmuje konieczny środek, bez którego Pierwsze dwa ustępy tej uchwały są niemożliwe,

tj., że Wydział krajowy ma obmyśleć środki, w jaki sposób fundusze uzyskane być mogą, i projekta swoje przedłożyć Sejmowi; druga część zaś wniosku hr. Wodzickiego oznacza nieprzekraczalną sumę 300,000 guldenów dla Wydziału krajowego, według której ma plan wyrobić; otóż jestem również za opuszczeniem tego ostatniego ustępu. P. Wodzicki nastraszył się zapewne owego pół miliona guldenów, które powołane są w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Otóż to jest niczem, cyfry tutaj nie znaczą, bo gdyby ta maksymalna cyfra była nawet taką, jaką tu podnoszę, to kraj jest w stanie taką spłacić, i może ją spłacić bez wielkiego narażenia się i pokrzywdzenia. Moi panowie, musimy raz powziąć to przekonanie, aby zejść z tego pola mniemanej oszczędności, przejść do czego innego. P. książe Sanguszko poruszył tę kwestyę na nowo, że budowa ta nie jest potrzebną; ja się w to wdawać nie będę, ale weźmy łącznie ogół wszystkich budowli w kraju, jakie mamy, to się wtenczas okaże, iż wydatki pewnie większe nie będą, — jeśli sumarycznie wszystkie budowy weźmiemy, to w takim razie wydatek na tę budowę pomieści się wygodnie w wydatku ogólnym, który na budowę jest przeznaczony; mnie się zdaje, że z tego stanowiska biorąc rzeczy, ten przedmiot zrobi nie większą rubrykę jak budowa jakiej drogi, która będzie pół albo jedną milę wynosić. Sędzę przeto, że w tym względzie można ten drugi ustęp opuścić, bo Sejmowi i tak rezerwowana jest ostateczna decyzja, i dopiero wtenczas w tym względzie stanowić będzie, co się dalej stanie, czy będzie taka suma potrzebną lub nie. Więc to określenie sumy 300,000 złr. jest tutaj niepotrzebne, bo kto wie jak może wypaść. Gdyby tę kwotę zapreliminowano, to może plan do tej sumy koniecznie ciągnąć, a kto wie, czyby nie wypadł plan taki, podług którego wykonana budowa daleko mniej by kosztowała. Jestem przeto za opuszczeniem tego drugiego ustępu, a nie mam nic przeciwko pierwszemu.

Marszałek. Przystąpimy więc do głosowania, najprzód nad pierwszą połową wniosku p. Wodzickiego.

Sprawozdawca p. Gross (czyta pierwszy ustęp trzeciej poprawki Ludw. hr. Wodzickiego).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta drugi ustęp trzeciej poprawki hr. L. Wodzickiego).

Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Mniejszość). Upadł.

Głosy: Może przystąpimy zaraz do trzeciego czytania?

P. Koczyński. To jest tylko uchwała Sejmu, więc nie potrzebuje trzeciego czytania.

Marszałek. To jest uchwała, więc trzecie czytanie nie ma miejsca.

Wyczerpany porządek dzienny, zamykam posiedzenie. Następujące posiedzenie będzie w sobotę o godzinie 11 zrana.

Na porządku dziennym będą następujące przedmioty:

1. Wybór rewidenta.

2. Pierwsze czytanie wezwania rządowego do wyboru członków do komisji regulacji podatku gruntowego.

3. Sprawozdanie komisji edukacyjnej, o ustawie dla Rady szkolnej. Sprawozdawca poseł hr. Potocki. •

Sekretarz p. Zborowski. Komisja do ustawy wodnej zbiera się zaraz po posiedzeniu dzisiejszem w sali pierwszej. Komisja petycyjna jutro o godzinie 12. w południe. Komisja hipoteczna jutro o godzinie 4. po południu.

Marszałek. Wzywam panów, należących do komisji nowo wybranej (kolejowej), ażeby się zechcieli zejść i ukonstytuować.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu.)

1. The first part of the report is devoted to a general survey of the situation in the country. It is followed by a detailed account of the work done during the year. The report then goes on to discuss the various projects which have been carried out, and the results which have been obtained. Finally, the report concludes with a summary of the work done, and a list of the names of the persons who have been engaged in it.

The second part of the report is devoted to a detailed account of the work done during the year. It is followed by a detailed account of the various projects which have been carried out, and the results which have been obtained. Finally, the report concludes with a summary of the work done, and a list of the names of the persons who have been engaged in it.